Cena numeru 10 fen.

№ 116 SOSNOWIEC. — środa 23 maja 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie — 0.75 f. na IV-ej stronie — 0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 22.50 — półrocznie m. 11.25 — kwartalnie m. 5.65 — miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Konsolidacja.

Dotychczasowy podział społeczeństwa na aktywistów i pasywistów poczyna się zacierać. Szybko po sobie następujące wypadki w wielkim stopniu do wzajemnego porozumienia się przyczyniają i zmuszają grupy czy stronnictwa polityczne do rewizji swojej taktyki. W obecnej chwili jesteśmy świadkami tego procesu, który powinien wreszcie rozbieżność myśli społecznej zespolić w jedno zbiorowe ognisko. Rzeczą jest naturalną, że nie może tu być mowy o jakiejś konsolidacji pod każdym względem, gdyż tego nigdy w żadnym społeczeństwie nie da się urzeczywistnić, w każdym jednak razie, w pewnych momentach życia narodowego, konsolidacja, celem przyspieszenia jakichś przewidzianych faktów jest korzystną a nawet konieczną.

Dotychczasowy podział na aktywistów i pasywistów tak naturalny po akcie 5-go listopada traci realny sens dziś, gdy tymczasowy rząd rosyjski, jak również cała koalicja uznały niepodległość Polski.

W szeregach niektórych grup politycznych z obozu aktywistów szerzony jest nawet pogląd, że dla nas dziś najważniejszą jest sprawa ustroju przyszłej Polski. Na tym tle wśród stronnictw, będących wczoraj w łączności, zarysowały się różnice które doprowadziły do namiętnej w tym względzie dyskusji, bądź za pomocą prasy, bądź też na rozmaitych zebraniach. W tej sprawie wygłoszonych zostało również szereg odczytów w Warszawie. Nie o to nam jednak w tej chwili chodzi.

Prawica zdecydowała się zejść z dotychczasowego swego stanowiska, teoretycznego ujmowania zagadnienia niepodległości i łącznie z grupami aktywistów zamierza budować przyszłe p a ń s t w o p o l s k i e. Nie b ę d z i e m y wkraczali w sferę pobudek tego stanowiska dopiero dziś; być może że wpłynęło na to głównie zabranie w naszej sprawie głosu przez koalicję, faktem jest jednak, że przedział między stronnictwami na tym punkcie jest znacznie mniejszym niż był dotąd. Z tego względu należy uczynić wszystko na co nas stać, by się zjednoczyć przynajmniej dziś, kiedy bardzo wiele od naszego stanowiska może zależeć.

Niech nas nie zrażają różnice zapatrywań na przyszły ustrój Polski. Być może, że pod tym względem będą się odbywały starcia, mogące przybrać nawet ostre formy, to jednak nie powinno być przeszkodą w naszej konsolidacji pod innym względem. Oczywiście byłoby lepiej, gdyby wszystko zeszło dziś na plan drugi, byle celem szybkiego realizowania naszej państwowości nastąpiło ujednostajnienie myśli, ale drobne różnice naszego poglądu na przyszłość, czy taktyki, nie powinny być tamą do wytworzenia jednolitej opinji. Zdaje się nawet, że nie będziemy mogli pogodzić się na całej linji, gdyż jak wiemy, wśród stronnictw wchodzących w skład Rady Narodowej nastąpiło rozdwojenie, a tym samem niektóre z nich poczuły się zmuszone szeregi tej Rady Narodowej opuścić. Dotychczas wystąpiły dwie grupy a jest przewidywane dalsze opuszczanie szeregów Rady Narodowej.

Rozłam ten jednak nastąpił na tle stosunku Rady Narodowej do polityki Rady Stanu; gdyż jak wiemy niektóre grupy wchodzące w skład Rady Narodowej kompetencje tejże Rady chciały postawić wyżej, niż wychodziło to z jej założenia.

Na to rzecz oczywista, nie wszyscy zgodzić się mogą, gdyż współpraca może się odbywać tylko na tle podnoszenia autorytetu Rady Stanu, ale nigdy na jej negowaniu, lub chęci wytworzenia próżni, z którejby dopiero trzeba było szukać oparcia poomacku.

Nasza lewica nie czekając na utworzenie się rządu polskiego, już przeciw temuż rządowi staje w opozycji. Zamiast pomóc do wytworzenia silnej polskiej władzy, a wówczas gdy ta już istnieć będzie wewnętrznie względem niej zająć takie lub inne stanowisko, lewica już dziś staje się opozycyjną, utrudniając wielce samą konsolidację.

Nie należy jednak wielce się niepokoić, gdyż konsolidacja celem ujednostajnienia opinji publicznej w kierunku samej realizacji naszej państwowości nastąpi, albowiem różnice teoretyczne dwuch zasadniczych kierunków myśli politycznej zniknęły. Dualizm polityki naszej już de facto istnieć przestał. Nie pozostaje obecnie nic innego, jak państwo nasze budować wspólnemi siłami; a kto z nas popełnił więcej błędów, oceni i nazwie dotychczasowe postępowanie nasze po swojemu historja.

Dziś żyjemy w przełomowych dla naszej przyszłości dniach, to też musimy wytężyć całą naszą wolę i wysiłek, by zbliżenie się możliwie ułatwiać. Rozbić zgodność i jedność, może najpospolitszy umysł, zjednoczyć jednak i zespolić wszystkich może tylko dobry polityk. Bądźmy więc politykami, a przyszłość naszą ujrzymy według własnej woli.

J.

Koło Polskie. Koło Polskie w Wiedniu ostatecznie przeszło do bezwzględnej opozycji przeciw rządowi.

Rozłam w Radzie Narodowej. Zjednoczenie Ludowe i Stronnictwo Polskiej Demokracji wystąpiły z Rady Narodowej. Przewidywane jest również wystąpienie Narodowego Związku Robotniczego.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblińska № 11 (Iwangrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Również potrzebni są: jeden posługacz do chorych i jeden stróż do szpitala w Będzinie.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Głosowanie VI ej kurji według okręgów.

Śródmieście:	lewica	75
	N. Z. R.	113
	Ch. D.	52
	P. P. S.	9
	żydzi	261
Pogoń:	lewica	64
	N. Z. R.	154
	Ch. D.	25
	P. P. S.	18
	żydzi	15
Sielec:	lewica	161
	N. Z. R.	48
	Ch. D.	64
	P. P. S.	25
	żydzi	16
Milowice:	lewica	—
	N. Z. R.	22
	Ch. D.	116
	P. P. S.	2
	żydzi	1
Modrzeiów:	lewica	2
	N. Z. R.	—
	Ch. D.	6
	P. P. S.	—
	żydzi	30

Tempora mutantur.

Ignacy Paderewski wygłosił — jak donosi chicagowski „Dziennik Polski" z 7 kwietnia mowę, w ktorej powiedział:

„Poza małą garstką, zaledwie 4000 Polaków, którzy we Francji walczyli i walczą, jedne tylko Legjony polskie walczyły pod chorągwią polską. Jakiekolwiek mogły być polityczne zdania o tych Legjonach, to jednak każdy Polak przyzna i przyznać musi, że wystąpiły one do walki w imię najwyższych ideałów polskich, że walczyły dzielnie i wysoko niosły sztandar bohaterskiej tradycji narodu i że były donioslym czynem narodowym. Cześć im i wdzięczność! Bo to bracia, bo to rycerze, bo to bohaterzy! Cześć i wdzięczność wszystkim tym, którzy Ojczyźnie w ofierze poświęcają życie"!

Wyznanie powyższe p. Paderewskiego tym jest cenniejsze, że do niedawna jeszcze z właściwym mu temperamentem, zwalczał ten ideowy kierunek, który reprezentywały Legjony Polskie, a był natomiast filarem — na Amerykę agitacyjnym, a — na Europę finansowym — agencji lozańskiej.

Cóż się stało?—oto rzeczywistość otworzyła oczy nawet znakomitego muzyka, choć mniej znakomitego polityka. I nawrócił się. Znamienna w tym względzie jest jego mowa wygłoszona na Zjeździe Sokolstwa Polskiego Stanów w Pittsburgu. Znajduje my w niej między innymi następujący ustęp:

„Wszyscy Polacy pragnęli i pragną szczęścia naszej Polski, ale że drogi, prowadzące do szczęścia bywają różne, przeto każdy wybierał sobie tę, którą uważał według swego sumienia za najlepszą. Z żalem wszakże zaznaczyć wypada, że naród nasz ukochany ma i wady wielkie, a wśród nich jedną największą: oto Polacy bardziej się nienawidzą, aniżeli kiedykolwiek nieprzyjaciół nienawidzili... Dostało się wszystkim—i mnie się dostało. Ale ja nie żywię urazy do nikogo. Nigdy rozmyślnie nie uchybiłem nikomu. Wszystkim tym, którzy mnie zelżyli, przebaczam szczerze z głębi serca; przebaczam, bo wiem, że oni Polskę kochają. I oto, bracia moi, pragnę abyście i wy z czystym sercem wyciągnęli swe dłonie do pojednania i zgody z dotychczasowymi przeciwnikami".

Czem się żywimy?

(felieton)

Mój synek dziesięcioletni miał zadanie do wypracowania p. t. czem się żywimy?

I tak skreślił zadany temat:

„W książkach powiedziano, że najpierw człowiek jadał korzonki, a później zaczął polować na zwierzęta i żywił się pieczonem ścierwem. Z czasem jednak kultura i cywilizacja zaczęły się szerzyć, a wtedy człowiek uprawiał zboże, jarzyny, owoce i t.p. Ze zboża robiono mąkę z której wypiekano biały chleb. Taki chleb jadali podobno ludzie jeszcze za moich czasów, ale ja tego nie pamiętam. Dzisiaj zaś ludzie jedzą to, co dawniej służyło do rozmaitego innego użytku, a zaś to, co dawniej służyło do jedzenia, dzisiaj jest przeznaczone do czego innego. I tak: Kartoflami żywiono świnie, a świniami ludzi, dzisiaj kartofle jedzą ludzie w bardzo ograniczonej ilości. Mąkę robiono dawniej z żyta i przenicy, a dziś używa się do tego szpagatu, słomy, kamyków, kasztanów i t. p. Dawniej kompoty gotowano z owoców, a dzisiaj z brukwi, przytem teraźniejsze potrawy są smaczniejsze i pożywniejsze, dlatego dają ich mniej, aby się ludzie nie przejadali i nie chorowali. Niektórzy ludzie, nie zważają na przepisy i z tego powodu panują u nas rozmaitego rodzaju tyfusy. Ale tak długo trwać nie może. To też coraz mniej ludziom jeść dają, aby wytępić te choroby, które z przejedzenia nas trapią".

I wyobraźcie sobie Kochani Czytelnicy, że chłopak za tak pięknie opracowany temat musiał godzinę siedzieć w „kozie". Niektórzy nauczyciele nie znają się na dzieciach.

Jeremi.

Kronika.

Z Sosnowca.

Wody coraz mniej. Wszystko się wyczerpuje przeto i wody coraz mniej. Wspominaliśmy w onegdajszym numerze o braku dobrej wody w Sosnowcu i o konieczności przejęcia reparacji studzien kolejowych przez magistrat. Obecnie mamy do zanotowania, że studnie kolejowe na dobre zaczynają odmawiać posłuszeństa. Studnia przy zbiegu ulic Głównej i Starososnowieckiej od kilku dni nieczynna; na drugim rogu przy tejże ulicy, najwięcej odwiedzana przez mieszkańców Sosnowca ledwo dyszy. Pozostaje na całą dzielnicę dwie studnie: jedna przy stacji gdzie za wodę się płaci i druga przy ambulatorjum kolejowem do którego dostęp jest utrudniony. Spieszna decyzja magistratu odnośnie reparacji studzien kolejowych, lub zaopatrzenia miasta w dobrą wodę z innych źródeł jest bardzo pilną.

Kooperatywy. W czwartek dn. 17 b. m. w biurze Oddziału Warsz. Związku Stow. Spoż. odbyła się wstępna konferencja zarządów czterech Stow. spoż. na Pogoni dla omówienia projektu zjednoczenia tych kooperatyw w jedną.

Reprezentowane były: stow. „Łączność", „Promień", „Pogoń II" i „Prac. akc. tow. Rur i Żelaza".

Po wysłuchaniu wyczerpujących wyjaśnień udzielonych przez kooperatystę, p. J. Bugajskiego z Częstochowy uchwalono wniosek stwierdzający połączenie za pożądane. W celu rozpoczęcia pracy w tym kierunku postanowiono powołać komisję, która tę sprawę będzie szczegółowo badała i przedstawiała we wnioski zebraniom ogólnym do aprobaty.

Rozdanie promocji. Zarząd Zrzeszenia Nauczycielstwa P.S.P. komunikuje nam, że rozdanie promocji w szkołach początkowych odbędzie się w dniu 2 czerwca, a to w tym celu, aby ułatwić rodzicom wcześniejsze wysłanie dzieci na wieś, o ile tego pragną. Zajęcia z pozostałymi dziećmi w szkołach trwać będą do 28 czerwca.

Na Zielone święta dzieci zwolnione będą w piątek 25 maja; wznowienie zajęć po świętach nastąpi w środę 30 maja.

Zrzeszenie nauczycielstwa. Tutejszy Oddział T-wa Wzajemnej Pomocy nauczycieli szkół początkowych został przemianowany na Oddział ogólno-krajowego „Zrzeszenia Nauczycielstwa polskich szkół początkowych". Oddział Sosnowiecki jest jednym z pierwszych, jakie powstały u nas w czasie obecnej wojny i rozwija się pomyślnie mimo wielu trudności organizacyjnych, jakie miał do zwalczenia. Oddział liczy obecnie przeszło 120 członków.

Młodej organizacji życzymy wszelkiego powodzenia w pracy dla dobra szkolnictwa polskiego.

Na weterana. Staruszek-weteran 1863 roku Andrzej Łyżba, pozbawiony jest wszelkich środków do życia i znajduje się w wielkiej nędzy. Polecamy go gorąco ofiarności publicznej. Wszelkie na ten cel datki chętnie przyjmuje Redakcja naszego pisma.

Ostatni występ p. Mary Mrozińskiej. W piątek 25 maja o g. 8 wieczorem w sali teatru Zimowego w Sosnowcu doborowy zespół artystów warszawskich z p. Mary Mrozińską na czele, na ogólne żądanie publiczności powtórzy znakomitą krotochwilę w 3 aktach M. Hennequin'a p. t. „Jak się podobać mężowi". Będzie to zarazem ostatni pożegnalny występ znakomitej artystki w naszem mieście.

Trupa E. Gasińskiego. Założona przez dyr. E. Gasińskiego w teatrze Nowoczesnym trupa, którą tworzą wybitne siły artystyczne z p. Gryf-Mielewską, Bończą, Chmielewskim z Juliczem i dyrektorem samym na czele, doznała wielkiego powodzenia w różnych miastach prowincjonalnych w okupacji niemieckiej.

Teatr ten rozpoczyna u nas w Sosnowcu przedstawienia w teatrze Zimowym 3 czerwca rb.

Teatr Zjednoczonych artystów. W ostatnich czasach mieliśmy bardzo liczny napływ różnych teatrów — w których trzeba przyznać jednostki są bardzo dobre, ale całość pozostawia wiele do życzenia. Otóż p. Bernatowicz w porozumieniu się z dyr. p. Glogerem, pp. Walewską, Orłowską, Adamowicz i innymi z miejscowych artystów wszedł w układy z dyr. Zawadzkim, właścicielem „Teatru Zimowego" i wydzierżawił jego teatr na nadchodzące święta, celem pokazania publiczności, że lepiej patrzeć na całość sztuki dobrze wykonanej, bez wybitnych jednostek — aniżeli na sztukę, gdzie jednostka gra świetnie, lecz zespół kuleje, jak to mieliśmy dowody choćby w „Kordjanie" i „Księdzu Marku"!

Pan Bernatowicz podczas świąt wystawia: „Jana Kilińskiego" — szewca warszawskiego (kto o nim nie słyszał) — „Rosyjskich Łapowników" i „Szpiega", sztuki te cieszące się w ubiegłym sezonie, ogromnem powodzeniem — mówią same za siebie. Oprócz tego ujrzymy dwie premjery: „Książę Radziwiłł — panie kochanku" komedja kontuszowa w 3 akt. J. Kraszewskiego — i „Los się mści" dramat w 4 akt. miejscowej autorki Heleny Plawner. W ocenę tych rzeczy wdawać się nie możemy, gdyż o księciu Radziwille tyle się słyszało, tyle się czytało, że nic dodać nie można; któż to nie słyszał o tym magnacie, wojewodzie wileńskim, którego żarty i krotochwile rozchodziły się na cały świat — o tym, że go tak krótko określimy: „Zagłobie" w pańskiej skórzel... Otóż takim to humorem, swojskim, naszym, nie z francuskich pieprznych fars, które śmiech budzą, lecz później niesmak wywołują, będziemy się bawić w sobotę 26 maja. Przedstawienie grane będzie na korzyść D. H. P. Szkół ludowych imienia H. Dąbrowskiego. Szczęśliwą myśl mieli nasi harcerze, wybrawszy tę sztukę, nie inną, gdyż w publiczności, pragnącej zdrowego swojskiego humoru, będzie ona miała zapewnione powodzenie. O sztuce p. Heleny Plawner, mówimy, iż jest to dramat nastrojowy z życia wzięty, gdzie obowiązek walczy z sercem, — serce chwilowo zwycięża; lecz „los za to srodze się mści" — dochodzą na nas wieści z za kulis, że role aktorom przypadły do gustu, a więc wykonanie napewno będzie staranne. Dochód z przedstawienia autorka przeznacza na „niezamożne rodziny wstydzące się żebrać".

Zbieg świąt. W roku bieżącym Zielone świątki chrześcjańskie przypadają w przyszłą niedzielę i poniedziałek jednocześnie ze świętami żydowskiemi.

Teatr i Muzyka.

„Jak się podobać mężowi". W niedzielę d. 20 b. m., przy zapełnionej po brzegi sali, znakomity zespół artystów warszawskich z p. Mary Mrozińską na czele odegrał wesołą krotochwilę w 3-ch aktach M. Hennequin'a p. t. „Jak się podobać mężowi". Sztuka ta pełna humoru i scen arcywesołych należy bezwzględnie do jednych z lepszych utworów Hennequin'a. Rolę Nelly Rosier z nadzwyczajną finezją grała p. Mary Mrozińska, pełna temperamentu, humoru, zawsze swobodna, naturalna i wdzięczna ukazała się w całym przepychu swego talentu komedjowego. Pan Tatarkiewicz w roli Alfreda Lebrunois był niezrównany i wykazał w całej pełni swój wielki talent artystyczny. Również p. Wiśniewski, rutynowany artysta, grał jak zwykle wyśmienicie rolę Legris. Reszta zespołu wykonała swe role, jak na prawdziwych artystów przystało. Rozbawiona publiczność darzyła wykonawców niemilknącemi oklaskami.

M. D.

Z Będzina.

Publiczne przymusowe szczepienie ospy. Magistrat ogłasza, że od dnia 21 bm. odbywać się będzie bezpłatne publiczne szczepienie ospy. Przymusowemu szczepieniu podlegają: 1) wszystkie dzieci urodzone w roku 1916 i do 31 marca 1917 r. 2) Dzieci szkolne i inne osoby, u których nie jest stwierdzonem, że w ciągu ostatnich 2 lat miały z dobrym skutkiem szczepioną ospę. W 8 dni po uskutecznieniu szczepienia odbywać się będą oględziny osób szczepionych. Każdy winien przynieść z sobą paszport w którym będzie czyniona adnotacja o szczepieniu. Dzieciom niżej 14 lat będą wydawane zaświadczenia o szczepieniu, które należy przechować. W celu uniknięcia tłoku i uprzystępnienia poddania się szczepieniu, miasto podzielone zostało na 14 rewirów. Dla każdego rewiru wyznaczono termin szczepienia, który będzie ściśle przestrzegany. Dla szczepienia wyznaczone są dwa miejsca: przy ul. Kołłątaja 45 w domu Żmigroda i przy ul. Modrzejowskiej № 47 w domu Ejzenberga. Szczepienie odbywać się będzie w godzinach od 9 — 12 w południe i od 4 — 6 pp.

Pierwszy pobór rekruta polskiego. W sobotę d. 19 b. m. odbył się pierwszy pobór ochotników do Wojska Polskiego, którzy zgłosili się do Powiatowego Urzędu Zaciągu do Wojska Polskiego. Komisji poborowej przewodniczył podporucznik Legjonów Polskich Głuchowski w asystencji kapitana Welde z armji niemieckiej. Badania lekarskie prowadził lekarz Legjonów Polskich porucznik dr. Wowkonowicz w asystencji d-ra Betke. W pracach Komisji Poborowej brał udział kierownik Głównego Urzędu Zaciągu W. P. kapitan Okołowicz, który zaprosił na skutek telegraficznego polecenia Departamentu Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu do komisji poborowej z ramienia ludności cywilnej p. St. Jałowickiego z Sabinowa.

Pobór ochotników odbywał się w tutejszych koszarach i trwał cały dzień. Ochotnicy podzieleni zostali na rodzaje broni według własnego wyboru, o ile uznani zostali za zdolnych do służby wojskowej. Odjazd do obozów ćwiczeń nastąpił zaraz tego samego dnia o godz. 7-ej wiecz. ze stacji Stary Będzin. Odjeżdżających żegnali rodzice, krewni i znajomi. Twarze odjeżdżających ochotników były roz-

weselone, co świadczy o dobrym usposobieniu ducha.

Rekruci odjeżdżali w asystencji Legjonistów, których część pojechała z nimi, a inni przybyli na stację na pożegnanie. Wesołość była ogólna, czego dowodem były piosenki, śpiewane na różne melodje żołnierskie.

Z sali odczytowej. W niedzielę ubiegłą odbyły się w lokalu Klubu Obywatelskiego dwa odczyty. Jeden pani W. Weychert - Szymanowskiej i drugi pani Zofji Daszyńskiej - Golińskiej, która przyjechała w zastępstwie p. H. Witkowskiej.

Pierwsza mówiła p. Weychert-Szymanowska „O wychowaniu narodowym". Prelegentka wykazała, że rola kobiety w wychowaniu narodowym jest wielka, gdyż jest ona w narodzie tem, czem jest matka w rodzinie. W Państwie Polskim kobieta musi być pierwszorzędnym czynnikiem wpływającym na wychowanie nowych pokoleń, ale musi ona być również w nowobudującym się Państwie obywatelką na równych prawach z mężczyzną i tego równouprawnienia kobiety żądać muszą.

Druga prelegentka p. Z. Daszyńska - Golińska, mówiąc „O prawach wyborczych kobiet, poruszyła całą historję ruchu kobiecego w całym świecie i przypomniała te kraje, gdzie kobiety mają już prawo wyborcze, jak: Nowa Zelandja i Finlandja. Mówiła dalej o moralności płciowej i zwalczaniu przez kobiety nierządu i prostytucji. Przytoczyła jaką rolę odgrywa kobieta w dzisiejszej wojnie, jako siła pomocnicza i zatrudniona na równi z mężczyznami w przemyśle wojennym, kopalniach, fabrykach, i t. p. W naukowych prawach kobieta w dzisiejszych czasach również nie pozostaje w tyle.

Odczyty zgromadziły średnią ilość publiczności, a powinny jednak były zainteresować większą ilość osób, gdyż nie prędko nadarzy się okazja usłyszeć w naszym mieście odczyty tak wybitnych i znanych w kraju prelegentek.

Z Dąbrowy.

Gimnazjum żeńskie. Tutejsza 7 kl. Szkoła Handlowa Żeńska została przekształcona na 8 kl. Gimnazjum z łaciną. Egzaminy wstępne do Gimnazjum, jak również do Seminarjum Nauczycielskiego zaczną się dn. 29 maja.

Jak to się dzieje. Wszyscy piekarze otrzymują jedną i tą samą mąkę z Komitetu Ratunkowego, chleb zaś z każdej piekarni jest gatunkowo inny. Najwięcej odczuwają to mieszkańcy przedmieść, zamieszkałych przez ludność niezamożną. Chleb z „Miejskiego" jest, szczególnie w jednej piekarni—niemożliwy. Piekarze na swą obronę winę zwalają na Komitet, tłomacząc się, że oni otrzymują najgorszą mąkę. Jestto wierutne kłamstwo. O każdym wypadku gorszego chleba należy powiadomić Komitet Ratunkowy.

Przemytnictwo nie ustaje Wskutek naszej ostatniej wzmianki na zagrożonych punktach miasta ustanowiono posterunki milicji, która odebrała kilkanaście funtów artykułów spożywczych. Obecnie znów przemytnictwo rozpowszechniło się i uprawiane jest na większą skalę. Wystarczy w wieczór lub rano przejść ul. Polną na Miejskiem, a ujrzy się całe falangi zawodowych przemytników upra wiających swobodnie swoje rzemiosło.

Niektórych artykułów spekulanci zupełnie niechcą sprzedawać miejscowej ludności, gdyż przemytnicy płacą im gotówką rosyjską, biorą hurtem i jak mówią, nie robią im dużego kłopotu. Milicja miejska winna wytężyć wszystkie swe siły, aby przeciwdziałać przemytnictwu.

Z Warszawy.

Z politechniki. Rektor politechniki warszawskiej podaje do wiadomości, że od nowego roku akademickiego 1917|18 będą przyjmowani do politechniki tylko kandydaci, posiadający świadectwo dojrzałości, uzyskane zdające z przepisami w ośmioklasowej ogólnokształcącej szkole średniej o kierunku filologicznym lub realnym.

Wychowańcy siedmioklasowych szkół realnych lub handlowych męskich, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości przed rokiem szkolnym 1917|18, mogą być przyjmowani w chrakterze rzeczywistych studentów, według uznania komisji imatrykulacyjnej, winni jednak zdać uprzednio wskazany przez wspomnianą komisję egzamin dopełniający

X-lecie T-stwa opieki nad dziećmi. W czwartek 17 b. m. Tow. opieki nad dziećmi, obchodziło dziesięciolecie swego istnienia. Powstało ono w chwilach równie ciężkich jak dzisiejsze, bo w epoce rewolucji, która naj cięższ odbiła się na stanie zdrowotnym dzieci, pozbawionych pracy robotników i ludu miejskiego.

Zjazd pedagogiczny w Płocku. Z inicjatywy zarządu koła okręgowego polskiej Macierzy Szkolnej odbył się w Płocku zjazd kierowników szkół średnich i przedstawicieli rad opiekuńczych ziemi Płockiej.

Na zjeździe tym powzięto cały szereg uchwał w sprawach oświatowych.

Archiwa warszawskie. Austro - Węgierskie ministerstwo oświaty delegowało znanego historyka lwowskiego, porucznika Legjonów, p. Bronisława Pawłowskiego do badań archiwów warszawskich.

Porucznik Pawłowski pracować będzie wspólnie z prof. Dembińskim, który już od dłuższego czasu bada archiwa warszawskie.

Skrzynka do listów

W-ny Panie Redaktorze!

Racz umieścić na łamach swego poczytnego pisma poniższych słów kilka.

Z powodu wzmianki w № 111 „Kurjera Zagłębia" z dnia 17 b. m., że jakoby p. Woskobojników wspólnie z kilku właścicielami pracowni sukien zamierzają zakładać Związek pracownic Igły, niniejszym komunikujemy, że Związek pracownic Igły już istnieje w Warszawie od 1906 r. i w Sosnowcu posiada swoja filję. Należałoby zamiast tworzyć nowy kramik zorganizować się w jeden Związek już dawno istniejący. Kilkakrotnie podawałyśmy do publicznej wiadomości za pomocą prasy miejscowej o istnieniu naszego Związku czynimy to i tym razem. Jeszcze raz zwracamy się do wszystkich naszych koleżanek z apelem, aby raczyły w imię dobra wspólnego zapisywać się do Związku. Składki do Związku wynoszą wpisowe 1 mk. lub pół mk. składka mieś. 30 fenigów. Zarząd pełni swe dyżury w biurze (dom Związku Pogoń od 5-ej do 7 w każdą niedzielę i święto).

Racz przyjąć Sz. Red. wyr. sz. i pow.

Zarząd:

Z. Perzyńska. W. Kadach.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Nic zaszło nic godnego uwagi.

Front macedoński.

Kilka ataków nieprzyjacielskich na stanowiska górskie pod Kravicą, na wschodzie od Czerny, zostały odparte, z krwawemi stratami dla nieprzyjaciela.

Zachodnia widownia wojny Grupa wojsk następcy tronu Bawarskiego Ruprechta.

Pod Arras znów wzmogła się działalność bojowa. Po obydwu stronach Monchy, po krótkim a silnym przygotowaniu ogniowym, anglicy wystąpili do ataku dużemi siłami, lecz zostali zupełnie odparci. Nocą działalność artyleryjska, pomiędzy Archeville a Quisant, była nadzwyczaj ożywiona. O świcie na tym froncie rozpoczął się ogień tarabanowy, po którym nas tąpiły ataki angielskie, na południe od Scarpe'y.

Grupa wojsk niemieckiego. następcy tronu.

Podczas, gdy nad Aisne'ą w napięciu ognia nie zaszły szczególne zmiany, to w Szampanji zachodniej wzmogła się działalność artylerji. Stanowisko, które zdobyliśmy w dniu 18 maja, pod Braye, pomimo silnego ataku francuskiego, utrzymaliśmy całkowicie.

W walkach powietrznych i wskutek ognia obronnego stracił nieprzyjaciel 8 samolotów.

Zemsta ludu.

KOLONJA. „Koelnische Ztg." dowiaduje się drogą okólną z Petersburga, że w jednym z kanałów petersburskich znaleziono trupa jen. Dublickiego, dyrektora zakładów putiłowskich. Zniknął on w pierwszych dniach rewolucji i jak się okazało, tłum wrzucił go do kanału w chwili, gdy po aresztowaniu prowadzony był do gmachu Dumy.

Rada robotników i żołnierzy a rząd.

PETERSBURG. Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Rada delegatów robotników i żołnierzy na ostatniem swem posiedzeniu plenarnem uchwaliła jednogłośnie rezolucję wyrażającą nowemu rządowi votum zaufania. Ministrowie, którzy przybyli na to posiedzenie, byli przedmiotem głośnych owacji.

Zwołanie konstytuanty rosyjskiej.

KOPENHAGA. „Politiken“ donosi z Petersburga w sferach rządowych panuje pogląd, że konstytuanta będzie mogła być zwołana około 1 października. Przygotowania są w pełnym biegu i prowadzone są przez specjalnie uformowany wydział, składający się z przedstawicieli wszystkich partji.

Czynne i bierne prawo wyborcze otrzymają wszyscy obywatele, którzy dosięgli 20 lat. Prawo to rozciąga się tak samo na rodzinę Romanowów, z tym jednak zastrzeżeniem, że uwięzieni członkowie rodziny cesarskiej otrzymają prawo wyborcze czynne, z wyłączeniem biernego.

Republika z powodu braku owsa.

GENEWA. Pisma francuskie donoszą, iż chłopi w okręgu szlisselburskim, z powodu niedostatecznej dostawy owsa, ogłosili okręg swój za niezależną republikę. Właścicieli ziemskich aresztowano, dobra postanowiono zarekwirować. Czheidze stara się zaprowadzić ład i uspokoić chłopów.

Szef sztabu rosyjskiego.

BAZYLEA. Ajencja Havasa dowiaduje się z Petersburga: Kierenskij mianował jen. Romanowskiego szefem sztabu jeneralnego przy ministerjum wojny. Rząd, obok ministerjum wojny, utworzył specjalne ministerjum, którego kompetencji mają podlegać wszystkie sprawy, związane z organizacją armji.

Warunki pokojowe koalicji.

SZTOKHOLM. Jak donosi „Riecz“ koalicja ma ogłosić swe warunki pokojowe najpóźniej w końcu maja.

Jeszcze jedna wojna.

WASZYNGTON. Biuro Reutera donosi: Rzeczpospolita Nicaragua zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Odezwa socjalistów skandynawskich.

SZTOKHOLM. „Svenska Telegrambarau“ donosi: odłam socjalistów holenderskich i skandynawskich wydał odezwę, która głosi, że celem rokowań wstępnych jest ustalenie stanowiskawzajemnego różnych partji w zapatrywaniach na kryzys wszechświatowy i na możliwość zawiązania sprawy pokoju, oraz wykazanie gruntu, czy jest możliwe zwołanie kongresu powszechnego. Międzynarodówka nie reprezentuje interesów żadnego z państw prowadzących wojnę. Wymiana poglądów przyczyni się zatem do rozproszenia nieporozumień i różnic w zapatrywaniach.

Warunki pokojowe Australji.

HAGA. Australijski prezydent ministrów, Hughes, oświadczył w przemówieniu, że kraj cały solidaryzuje się ze zdaniem Cecila, że pokój nie jest możliwy bez odszkodowań. Dla koalicji może być koniecznością żądania terytorjalnych gwarancji dla zabezpieczenia cywilizacji. Australja nie może zgodzić się na pokój, któryby Niemcom dał możność przygotowania wrogiej dla Australji akcji.

Zerwanie mostu.

BERLIN. „Lokalanzeiger“ donosi: według gazety „Utro Rossji“ zburzony został most pod Rostowem n. D. Wskutek tego została przerwana komunikacja z armją kaukaską. Po drugiej stronie rzeki leżą miljony pudów żywności, przeznaczonych dla armji w gubernjach północnych, środki te obecnie ulegają zepsuciu.

Gen.-gub. Szeptycki radcą tajnym.

LUBLIN. „Dziennik Wojsk. Straeffera“ ogłasza:

Cesarz nadal Stanisławowi hr. Szeptyckiemu, wojskowemu generał-gubernatorowi w Lublinie i generał - majorowi Otokarowi Landwehrowi, przewodniczącemu wspólnej komisji żywnościowej, godność tajnych radców.

KOMUNIKAT.

Czytelnia Polska w Loben.

Prosimy Kochane St. Strzechy, ewentualnie wszystkich, którzy mogliby dać nam informacje, o łaskawe nadesłanie adresów poniżej wymienionych Leobeńczyków.

A.

Burdon Bolesław
Bittner Wojciech
Czapski Ludwik
Dulski Stefan
Dulski Jan
Dudek Henryk
Grzybek Stanisław
Irzykowski Izydor
Janusz Wincenty
Konieczny Stanisław
Klisiewicz Adolf
Kubicki Józef
Łodziński Adam
Langner Ryszard
Moos Piotr
Michejda Alfred
Miedziński Zbigniew
Machalica Ferdynand
Matkowski Jan
Nalepa Stanisław
Oszelda Karol
Pietrzykowski Antoni
Romanowski Aleksander
Rokita Wiktor
Suski Juljan
Serafin Jarosław
Skulki Eugenjusz
Stryja Adam
Trzciński Ryszard
Wtoczewski Ludwik
Wróblewski Adam
Wieczorek Józef
Zubrzycki Piotr
Zebrowski Stanisław

B.

Bilski Jan
Fabry Stanisław
Farny Józef
Kahl Kazimierz
Piotrowicz Ignacy
Wittek Eugenjusz
Wiliński Stanisław
Wyporek Stefan

Pod literą B.) wymienione nazwiska dotyczą zmarłych lub poległych, których rodzin poszukujemy.

Dziękujemy z góry za łaskawą usługę, łączymy serdeczne górnicze „Szczęść Boże“!

Za Wydział Bratniej Pomocy

Tadeusz Ostrowski
przewodniczący Bratniej Pomocy

Ignacy Dawidson
Sekretarz Bratniej Pomocy

Włodzimierz Marczewski
przewodniczący Czytelni Polskiej

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.